

667

Podlesie

$\text{♩} = 115 (25^a)$

Hej, z gó-ry, z gó-ry ja-dą Mazu-ry,
jedzie, je-dzie Ma-zu-reczek, wiezie, wiezie mój wianeczek
rozmary-no- wy ———, roz-maryno - wy, ze słomy.

Hej, z góry, z góry jadą Mazury,
jedzie, jedzie Mazureczek,
wiezie, wiezie mój wianeczek
rozmarynowy, ze słomy.

Jakże ja mam wstać, koniom wody dać,
kiej mi mama zakazała,
żebym z tobą nie gadała,
trzeba jej się bać, bo bije.

Przyjechał w nocy, koło północy,
stuka, puka w okieneczko:
otwórz, otwórz, panieneczko,
koniom wody dać, w kieliszku.

Mamy się nie bój, siadaj na koń mój,
pojedziemy w obce kraje,
gdzie są inne obyczaje,
malowany dwór, z papieru.

Przez wieś jechali, ludzie pytali:
co to, co to za dziewczyna,
co to, co to za jedyna
jedzie z chłopcami, na koniu.